

Placówka "Estezet"
L.dz. 491 /45
New York, 6. VI 45
Raport wojskowo-prasowy
z Argentyny.
Zr. Plac. Salvador.

491

Szef Oddz. Inf. Wyw. Szt. N.W.
/przez Szefa Wydz. Wyw./

Przedstawiam w załączeniu raport wojskowo-
prasowy z prasy argentyńskiej za czas od 10 do 20
kwietnia 1945 r. opracowany na podstawie meldunku
Plac. "Salvador".

Kierownik Placówki

Maracz

MARACZ

zał.2.

831

RAPORT WOJSKOWO-PRASOWY

za czas od 10 do 20 kwietnia 1945r.

I. WIADOMOSCI WOJSKOWE

1. Plan dywersyjny Hitlera. Rozpaczliwa sytuacja, w jakiej się znalazła Rzesza Niemiecka, zmusiła HITLERA wraz z generalicją do opracowania specjalnego planu wojskowo-politycznego, który jest obecnie konsekwentnie realizowany.

Plan ten polega na celowym wycofaniu się na północ i na południe, na dopuszczeniu do spotkania się armii alianckich i sowieckiej, na wywołaniu pomiędzy nimi konfliktu i na wyciągnięciu stąd korzyści dla siebie.

Brak jest danych, któreby pozwoliły wyciągnąć wnioski co do rozkładu armii niemieckiej. Twarda 5-dniowa obrona Aschaffenburga wskazuje, iż dowództwo niemieckie jest w stanie rzucać do obrony decydujących pozycji siły, które trzymają je tak długo, aż zdobędzie się czas do przeprowadzenia względnie uporządkowanego odwrotu na północ i na południe.

Jeszcze przed wielkim uderzeniem Aliantów HITLER i generałowie niemieccy wiedzieli, iż nie potrafią prowadzić walki na dwa fronty, wobec czego musieli się zdecydować na jeden. HITLER zdecydował się na front sowiecki, licząc iż w przyszłości będzie mógł zaoferować swoje usługi jako bojownik antybolszewicki.

Zasadniczym celem dowództwa niemieckiego jest obecnie zdobycie czasu, w czym widzi ono swój ratunek. Podczas gdy najlepsze formacje niemieckie w Holandii i w północnych Niemczech prowadzą działania obliczone na zwłokę, HITLER czyni maksymalne wysiłki, ażeby zorganizować w Austrii i w Bawarii długotrwałą partyzantkę.

Po stronie północnej, przed 4 tygodniami wysłano do Danii dziesiątki tysięcy aspirantów oficerskich, fanatycznych zwolenników Nazizmu, z zadaniem przeprowadzenia tam kampanii przeciwko Aliantom.

Zacięta obrona, dotąd jeszcze stawiana w sześciu portach francuskich oraz w Libawie i Windawie, stanowi dowód, iż plan ten będzie konsekwentnie realizowany i że nie należy lekceważyć siły oporu niemieckiego. Nie należy też liczyć na skapitulowanie Niemiec. HITLER liczy najwidoczniej, iż zdoła przetrzymać jeszcze jedną zimę, a następnie - gdy wycieńczona, wygłodzona i przemęczona Europa znajdzie się w obliczu nowych konfliktów i komplikacji - liczy iż znajdzie posłuch dla swoich antybolszewickich ofert i że będzie mógł walczyć jako najemny żołdak przeciwko Sowietom.

Siłę swoją czerpie HITLER z fanatyzmu swoich przybocznych formacji, które związały się z nim na śmierć i na życie, i które będą walczyć aż do ostatniego tchu. Do rewolucji mas robotniczych nie dojdzie, gdyż HIMMLER i jego pomocnicy już przed laty zdżawili możność rewolucji.

HITLER i HIMMLER opierają się dzisiaj o miljonowe masy wypróbowanych w walce żołnierzy. Mobilizacja na terenie całych Niemiec wraz z Austrią mogła dać ogółem do 16 milionów żołnierzy, do czego dochodzi około 1.000.000.000 cudzoziemskich "Waffen-SS". Z tych 17.000.000 około 5.000.000 padło, około 3.000.000 dostało się do niewoli, a około 1.000.000 odpada na inwalidów. Pozostaje około 9.000.000 żołnierzy plus ok. 2.000.000 z ostatnich 5 roczników pobranych podczas wojny, co razem daje około 11.000.000 oficerów i żołnierzy.

832

Z tej ogólnej cyfry ok. 70% podda się podczas okupowania niższy północno-niemieckiej przez Aliantów. Ale i wówczas pozostanie jeszcze od 3 do 4 milionów sfanatyzowanych "Waffen-SS", "SS", Gestapo, przywódców partyjnych, Hitlerjugend i tp. Ta "desperacka armia" dysponuje dostatecznymi zapasami, by w górskich okolicach móc przetrzymać jeden rok.

Dla zdania sobie sprawy z możliwości, jakie jeszcze stoją przed EITLEREM, należy przypomnieć uspakajające artykuły niektórych "ekspertów" z okresu, gdy NSDAP doszła do władzy. Oświadczała ona wówczas w sposób autorytatywny, iż Hitler nie posiada żelaza, przeszkolonych żołnierzy, że nie dysponuje dostatecznymi środkami żywności na prowadzenie wojny. Jednakże HITLER odważył się i pokazał owym "ekspertom", do czego jest zdolny.

Niedawno CHURCHILL widział się zmuszony do złożenia oświadczenia, iż cała Europa znajdzie się w roku bieżącym w obliczu głodu. Z tym właśnie liczy się HITLER. Będzie on usiłował przetrzymać zimę w Alpach i spowodować podczas najcięższych zimowych miesięcy chaos w Europie.

/ARGENTINISCHES TAGEBLATT z dnia 16.IV.1945. UWAGA: Źródło antynazistowskie, zazwyczaj b. dobrze poinformowane i utrzymujące dobre kontakty ze Szwajcarią i innymi krajami/.

2. Stosunki w armii niemieckiej. Znaleziony ostatnio tajny okólnik "Sicherheitsdienst des Reichsfuehrers SS - Hauptausstellenstelle Mannheim" rzuca światło na wewnętrzne stosunki, panujące w armii niemieckiej.

Wynika z jego treści, iż nie odpowiada bynajmniej rzeczywistości, jakoby armia niemiecka była naprawdę armią jedności narodowej, czyli "Armée der Volksgemeinschaft". Istnieją bowiem w rzeczywistości wielkie antagonizmy pomiędzy oficerami a żołnierzami oraz pomiędzy zwykłą armią a formacjami "SS".

Synowie zamożnych rodzin, którzy dopiero co wyszli ze szkół, awansują szybciej na oficerów i są uważani w armii niemieckiej za bardziej pewnych, niż żołnierze rekrutujący się z mas robotniczych.

Okólnik Gestapo stwierdza w tej sprawie:

"... Jest jeszcze i dzisiaj, niestety, tak iż młodzieniec który zdał maturę i mniej więcej dobrze wygląda, awansuje bez trudności w nader krótkim czasie na oficera. Ale ci młodzi ludzie nie posiadają żadnej znajomości ludzi ani doświadczenia życiowego. Przeważnie wyrosli oni w bardzo dobrych warunkach życiowych, wobec czego nie są im znane niedostatki i troski zwykłego człowieka z ludu.

"Również i "Fuersorge-Offizier" niezawsze jest dostatecznie dojrzały życiowo, ażeby móc przyjść z pomocą zwykłemu rezerwiście w trudnościach rodzinnych, które coraz częściej się zjawiają po 5 latach wojny.

Jeden z lekarzy wojskowych oświadczył - co potwierdzili inni oficerowie i podoficerowie:

"... główny brak tkwi w tym, iż oficerowie zgnuśniali. Najbardziej pasjonuje ich rozwydrzony tryb życia w kasynach. Okres okupacji Francji wpłynął na nich jeszcze bardziej demoralizująco i sprostytuował ich. O ile młody oficer coraz częściej pojawia się w szeregach armii z coraz mniejszym zapasem wiedzy, o tyle częściej również unika wszelkiego wysiłku umysłowego..."

Okólnik przytacza przykład, jak w dniu 5.XI.1944 do pewnego obozu formacji pancernych przyjechał zespół artystyczny "Kraft durch Freude". Na pokrycie kosztów podwyższono składki indywidualne na 20 marek od oficera. Po zakończeniu przedstawienia artyści, a przede wszystkim artystki zostały zaproszone przez oficerów. Nazajutrz w godzinach porannych było widać kobiety wałęsające się po obozie. W poniedziałek zastępca adjutanta polecił sierżantowi H. dalsze podwyższenie składek o 10 marek na kompanię. Sierżant na to nadmienił, iż już i tak składka została podwyższona, na co adjutant odpowiedział, iż należy pokryć dodatkowe koszty, gdyż oficerowie wypili owej nocy z artystkami dalsze 15 litrów wina.

W obecnej dobie nawet rekruci odnoszą się krytycznie do oświadczeń oficerów. Krytykuje się również hasła propagandowe oraz przemówienia przywódców partyjnych, publikowane w prasie. A to dlatego, że "... Osoby niepowołane zdołały sobie zdobyć zaufanie szefów, albo też że intendenci nie pomyśleli na czas o tym, że żołnierze na froncie rosyjskim będą musieli otrzymać rękawice.

"Dla tych samych powodów zawiedli oficerowie oraz szereg fabryk. Setki typów silników dla czołgów i samochodów ciężarowych pozostaje w tyle za silnikami sowieckimi, które posiadają ustandaryzowane typy. Dyskusje na ten temat pomiędzy żołnierzami kończą się zwykle pytaniem: "Dlaczego Fuehrer o tym nie wiedział?...". stąd zaś zaczyna nurtować nieufność nawet do osoby Fuehrera..."

Kiedy ukazał się rozkaz w sprawie wprowadzenia instytucji "NS-oficerów", których zadaniem było czuwanie nad tendencjami politycznymi oraz prowadzenie propagandy, każdy dowódca wyznaczał na tego rodzaju funkcje jednego ze swoich oficerów, który był mu znany jako zwolennik NSDAP. Jednakże praktycznego znaczenia do tej instytucji nie przywiązywano. Często nawet odnośny oficer już zgóry bywał ośmieszany przez swojego dowódcę, który mu z ironiczną miną komunikował: "Od dziś jest Pan moim komisarzem..."

Nawet i dzisiaj "NS-Oficerowie" nie są w stanie pracować w odpowiedni sposób, przyczyną wielu z nich nie posiada dla wykonania swych zadań "odpowiedniego stosu pacieźowego".

Dlatego też wspomniany wyżej okólnik nakazuje, iż "... NS-Oficer musi działać niezależnie od rozkazów swojego bezpośredniego dowódcy i winien podlegać jedynie najwyższej władzy, jaka została ustalona dla "NS-Oficerów".

Pozatem okólnik stwierdza, iż żołnierze bardzo silnie odczuwają napięcie, istniejące pomiędzy regularną armią a "SS". Żołnierze zwracają uwagę, iż formacje "SS" są stale zaopatrywane w nową broń; nie aprobują oni również autorytatywnego zachowania się fuehrerów i unterfuehrerów z "Waffen-SS".

/ARGENTINISCHES TAGEBLATT z dnia 11.IV.1945/.

3. Ocena walk na Pacyfiku. Uderzenie na strategiczną wyspę Okinawa jest największą znaną dotychczas operacją amfibijną. W pierwszej fazie uderzenia wzięło udział w operacjach przeszło 1.400 okrętów i około 100.000 żołnierzy.

O ile można polegać na oświadczeniu admirała PRATT, iż podbój Iwo Jima wymagał wylądowania 60.000 żołnierzy celem pobicia 20.000 japońskich obrońców, i jeśli w przypadku wyspy Okinawa czynnik oporu narzuca konieczność zachowania proporcji 3:1, to Stany Zjednoczone musiałyby wysadzić

834

tam na ląd 180.000 żołnierzy, gdyż garnizon japoński na tej wyspie obliczany jest na 60.000 ludzi.

/LA NACION/ z dnia 9.IV.1945 - komandor Finlay/.

II. WIADOMOSCI Z JAPONII

Charakterystyka premiera Kantaro Suzuki. Powołany ostatnio na premiera admirał w stanie spoczynku, baron KANTARO SUZUKI, unikał przez całe życie występowania na plan pierwszy. Przez całe swoje życie był on tylko marynarzem i dzielnym żołnierzem. Odznaczył się w wojnie rosyjsko-japońskiej i japońsko-chińskiej, ale nigdy nie chciał odgrywać czynnej roli w polityce. Raz tylko był on przez krótki czas wiceministrem marynarki, jednakże na tym stanowisku niezbyt dopisał.

Rodzina SUZUKI posiada liczne odgałęzienia; wyszli z niej politycy, jak baron KISABURO SUZUKI; ekonomiści, a nawet przywódcy socjalistyczni jak BUNJI SUZUKI, który był przywódcą japońskiej partji robotniczej i z tego tytułu brał udział w zjazdach międzynarodowych.

Przypisywanie baronowi KANTARO SUZUKI jakichkolwiek tendencji liberalnych nie jest uzasadnione; powołanie go na premiera wyraża tylko pragnienie Japonii zawarcia pokoju negocjowanego. Gdy na skutek wypowiedzenia traktatu o nieagresji przez Rosję ustąpił gabinet KOISO, cesarz "wysłuchał rady starych mężów stanu" powołując do władzy SUZUKI.

W ocenie militarnej sytuacji Japonii należy wystrzegać się zbyt-
go optymizmu. Armia japońska jest prawie nienaruszona, a lotnictwo
raczej wzrosło w siłę, niż osłabło.

Wypowiedzenie przez Rosjan traktatu należy uważać przede wszystkim za zgłoszenie przez nich politycznych i gospodarczych pretensji na okres pokojowy. Dążą oni do zawarowania sobie pełnych praw połowu na wybrzeżach Kamczatki, pragną posiadać z powrotem cały Sachalin oraz dążą do odgrywania dawnej roli ekonomicznej w Mandżurji i na Korei.

/ARGENTINISCHES TAGEBLATT z dnia 18.IV.1945/.

835